

Sygn. akt I ACa 493/18

I ACz 1358/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie	:	SSA Beata Wojtasiak SSO del. Grażyna Wołosowicz
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2018 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. U.**

przeciwko **M. B. i H. B.**

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powoda i zażalenia pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Łomży

z dnia 21 lutego 2018 r. sygn. akt I C 248/17

I. **oddala apelację;**

II. **oddala zażalenie;**

III. **zasądza od powoda na rzecz pozwanych kwotę 5.000 zł tytułem zwrotu części kosztów instancji odwoławczej odpowiadając od obciążenia powoda pozostałą częścią tych kosztów.**

(...)

Sygn. akt I ACa 493/18

Sygn. akt I ACz 1358/18

UZASADNIENIE

K. U. w pozwie skierowanym przeciwko M. i H. małżonkom B. wniósł o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej w dniu 22 czerwca 2009 r. przed notariuszem B. P. (Rep. (...)Nr (...)), na mocy której przeniósł na pozwanych własność gospodarstwa rolnego o pow. 137.900 m⁽²⁾ położonego w obrębie ewidencyjnym R., gm. M., powiat (...), a pozwani zobowiązali się zapewnić mu dożywotnie utrzymanie. Podnosił, że pozwani nie wywiązują się z obowiązków umownych, a nadto w sposób naganny zachowują się wobec niego.

M. i H. B. domagali się oddalenia powództwa. Podali, że jest to kolejny proces o rozwiązanie umowy dożywocia, a powód powtarza stawiane już wcześniej zarzuty. Twierdzili, że wywiązują się z umowy, zapewniając powodowi odpowiednie warunki mieszkaniowe, wyżywienie, pranie i sprząatanie. Uczestniczy on też w uroczystościach rodzinnych i świątecznych oraz jest traktowany z szacunkiem.

Wyrokiem z dnia 21 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy w Łomży oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Orzeczenie to zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 22 czerwca 2009 r. w Kancelarii Notarialnej Notariusz B. P. zawarta została w formie aktu notarialnego umowa o dożywocie (Rep. (...) Nr (...)), mocą której K. U. własność zabudowanego gospodarstwa rolnego składającego się z nieruchomości, stanowiącej użytki rolne zabudowane, grunty orne, łąki, nieużytki i lasy, położonej obręb ewidencyjny R., gmina M., o pow. 137.900 m⁽²⁾, oznaczonej numerami: (...) przeniósł na rzecz M. i H. małżonków B., którzy oświadczyli, że wyrażają na to zgodę i w zamian za własność przedmiotowej nieruchomości zobowiązują się zapewnić K. U. dożywotnie utrzymanie, a w szczególności przyjąć go na domownika, dostarczać mu wyżywienia, ubrania, mieszkania, polegającego w szczególności na prawie korzystania z 2 pokoi od strony zachodniej domu oraz wspólnie z kuchni i łazienki, światła i opału, zapewnić mu odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić mu własnym kosztem pogrzeb odpowiadający miejscowym zwyczajom. Ponadto M. i H. B. zobowiązali się do tego, że w okresie 15 lat od daty zawarcia umowy nie będą zbywać w drodze czynności prawnej opisanej wyżej nieruchomości lub też wchodzących w jej skład działek. Strony oświadczyły, iż umowę zawierają w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998 r. Nr 7, poz. 24).

Powód, który jest wujem M. B. przed zawarciem umowy zamieszkiwał samotnie w miejscowości R. i prowadził gospodarstwo rolne nastawione na hodowlę koni i bydła. Pozwani pracowali zawodowo w W.. W kwietniu 2009 r. M. B. przeprowadził się do powoda na stałe, zaś pozwana ze starszym synem przyjeżdżała tam na weekendy w miesiącu. Po wyremontowaniu domu pozwani zamieszkali razem z powodem, a w (...) urodził się im drugi syn.

Pozwani nadal mieszkają w R., ale prowadzą sklep w O., dokąd wyjeżdżają codziennie ok. 9.00 i wracają ok. 21.00. Powód poza sypialnią pozwanych ma dostęp do wszystkich pomieszczeń, w tym łazienki. Pozwani sprzątają jego pokój, piorą odzież, zapewniają wyżywienie, choć powód nie zawsze korzysta z tych posiłków.

Po zakończeniu postępowania w sprawie I C 273/10 powód korzystał z pomocy pozwanych i jeździł z nimi na wizyty lekarskie do B.. Od 2014 r. zaczął jednak odmawiać propozycjom pomocy i korzystał z odpłatnych usług sąsiada.

W okresie od 2 października 2012 r. do 15 marca 2013 r. wobec K. U. była prowadzona procedura (...) przez (...) w M.. Z notatki służbowej z 20 listopada 2012 r. wynika, że sytuacja pomiędzy stronami uległa poprawie. W kolejnej notatce z grudnia 2012 r. stwierdzono jednak, że powód nadal jest wrogo nastawiony do pozwanych, nie ufa im i nie chce jeździć z nimi do lekarza w B.. Sytuacja ta nie zmieniła się w styczniu i marcu 2013 r. Procedura (...) została zamknięta z uwagi na brak przesłanek do jej prowadzenia.

Powód ma obecnie 74 lata, nadal jeździ samochodem i ciągnikiem. Posiada 2 klacze i źrebaki, którymi zajmuje się osobiście. P. dla zwierząt oraz usługi weterynaryjne zapewnia pozwany.

W lipcu 2017 r. H. B. zauważyła u powoda zasinione oko i chciała jechać z nim na pogotowie, na co powód nie wyraził zgody.

W dniu 9 lipca 2017 r. powód pokazał J. C. (1) i M. L. zasinienia, twierdząc że pozwani go pobili. W sporządzonej wówczas opinii lekarskiej (bez określonej daty) stwierdzono obrzęk i podbiegnięcie krwawe policzka lewego, na tylnej powierzchni ramienia prawego i lewego rozległe podbiegnięcie krwawe, barwy sinej, obrzęk i podbiegnięcie krwawe podudzia lewego. Z opinii sądowo – lekarskiej sporządzonej w dniu 18 listopada 2017 r. wynika, że obrażenia opinii mogły powstać w trakcie opisanego zdarzenia od działania narzędzia twardego, tępego. Cechy takiego narzędzia posiada obuta stopa, jak też ręka zaciśnięta w pięść. Obrażenia te nie narażały pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo skutków określonych w art. 156 § 1 k.k. Natomiast mogły narazić go na skutki zawarte w art. 157 § 1 k.k.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

Uznał bowiem, że nie zachodzi wymieniona w art. 913 § 1 k.c. przesłanka do rozwiązania umowy dożywocia w postaci wytworzenia się między powodem a pozwanymi niewłaściwego układu stosunków, uniemożliwiającego bezpośrednią styczność stron.

Wskazał, że z zebranego materiału dowodowego wynika, iż strony nadal mieszkają razem, a powód posiad odrębny pokój oraz ma możliwość korzystania z wszystkich pomieszczeń. Ma także zapewnioną niezbędną opiekę ze strony pozwanych, którzy dostarczają mu żywność, środki czystości, leki, przygotowują mu posiłki, piorą i sprzątają. Zwrócił uwagę, że także zeznający w sprawie świadkowie J. J., M. D., K. K., Z. Z., K. C. oraz częściowo J. C. (2), wskazywali na dobre relacje między stronami, współdziałanie przy pracach w gospodarstwie rolnym, a przede wszystkim wywiązywanie się pozwanych z umowy dożywocia. Z zeznań tych świadków nie wynika również, jakoby pozwani znęcali się nad powodem, ani fizycznie, ani psychicznie.

Odnosząc się do twierdzeń dotyczących spędzania przez pozwanych znacznej części dnia poza miejscem zamieszkania, Sąd zwrócił uwagę, że powód mimo istniejących schorzeń, jest nadal sprawny, porusza się samodzielnie i wykonuje szereg czynności, w tym związanych z pracami w gospodarstwie rolnym i hodowli zwierząt. Nie wymaga zatem całodobowej stałej opieki i pomocy przy każdej czynności, co oznacza że nie ma również potrzeby, aby pozwani musieli opiekować się nim przez cały dzień.

Jednocześnie jako mało wiarygodne ocenił wyjaśnienia powoda oraz zeznania świadków J. C. (1), M. L. i J. C. (2), w części w której twierdzili, że pozwani nie zapewniają należytej opieki powodowi, a także dopuścili się jego pobicia w dniu 9 lipca 2017 r. Zwrócił przy tym uwagę, że świadkowie ci wiedzę o tych zdarzeniach czerpali jedynie z twierdzeń powoda. Nadto nie tylko nie zawiadomili o tym zdarzeniu organów ścigania, ale też nie udali się z nim do lekarza. Sąd stwierdził również, że choć doznanie przez powoda obrażeń potwierdzają opinie lekarskie, niemniej jednak są one niewystarczające aby uznać, że zostały one spowodowane przez pozwanych.

Reasumując podał, że w okolicznościach sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iż doszło do krzywdzenia dożywotnika przez pozwanych, czy też pozostawienia go bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Samo zaś negatywne nastawienie powoda do pozwanych nie może uzasadniać żądania rozwiązania umowy o dożywocie.

O kosztach procesu postanowił zgodnie z art. 98 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił Sądowi I instancji:

1. poczynienie ustaleń sprzecznych z treścią zebranego materiału dowodowego i dowolne ustalenie, że nie zachodzą wyjątkowe okoliczności polegające na krzywdzeniu dożywotnika, agresji i złej woli uzasadniające rozwiązanie umowy dożywocia;

2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego poprzez nie przeprowadzenie wnikliwej analizy dowodów dotyczących jego sytuacji faktycznej oraz dowodów świadczących o tym, że została naruszona jego nietykalność cielesna oraz godność osobista.

Wnosił o zmianę wyroku i uwzględnienie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i wbrew zarzutom skarżącego właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy oraz dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny w całości podziela wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, a także ich ocenę prawną. Zaznaczyć należy, że przy wszechstronnie dokonanej ocenie dowodów skuteczny zarzut dokonania błędnych ustaleń wymagałby wykazania, że sąd dopuścił się naruszenia zasad logiki lub doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczające jedynie wskazanie innej prawdopodobnej wersji wydarzeń.

Wobec tego nie można również podzielić stanowiska apelacji w kwestii naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c., tj. zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Ocena materiału dowodowego została bowiem dokonana zgodnie z wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których Sąd Okręgowy w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważył ten materiał jako całość, dokonał wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odniósł do pozostałego materiału dowodowego. Omawiając poszczególne dowody wskazał i uzasadnił, które z nich uznał za wiarygodne, a którym wiary odmówił i w jakiej części. Oceny i wnioski w ten sposób powzięte nie budzą zastrzeżeń od strony poprawności oraz logiki rozumowania. Nie sposób zatem uznać, aby były one dowolne i skutkiem tego wadliwe. Wobec braku potrzeby szerszego aprobującego odniesienia się do wywodów Sądu Okręgowego oraz ponownej oceny materiału dowodowego, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne podkreślenie, że odnośnie spornej kwestii wywiązywania się przez pozwanego z obowiązków wynikających z łączącej strony umowy oraz przyczyn powstania aktualnego konfliktu, w sprawie ukonstytuowały się niejako dwie frakcje, popierające stanowisko powoda lub pozwanych i odmiennie oceniające stopień zaangażowania małżonków B. w sprawowaniu opieki i udzielaniu pomocy K. U..

W skład pierwszej wchodził J. C. (1), M. L. i J. C. (2), którzy jednak dysponowali ograniczoną wiedzą na temat relacji łączących strony procesu, zaś wiedzę o zaistniałym konflikcie i jego podłożu czerpali wyłącznie z relacji samego powoda.

Z kolei w skład drugiej grupy świadków wchodził J. J., M. D., K. K., Z. Z., K. C. oraz częściowo J. C. (2), którzy zgodnie podawali, że pozwani zapewniali powodowi bieżącą pomoc w czynnościach życia codziennego, a relacje między stronami przez długi okres czasu układały się w pełni poprawnie. Relacjonowali oni przy tym zdarzenia, których byli naocznymi obserwatorami, nie dopatrując się przy tym po stronie pozwanych żadnych zachowań, które mogłyby być oceniane jako naganne, czy wskazywać na negatywne ich nastawienie do powoda. W zasadzie z relacji wszystkich świadków wynikało, iż stosunki pomiędzy stronami przez długi okres czasu układały się harmonijnie. Z czasem jednak to powód miał coraz większe pretensje do pozwanych, związane z tym, że nie wypełniają jego zaleceń (oczekiwań), czy też spędzają znaczną część dnia poza miejscem zamieszkania. W efekcie z pozoru nieistotne kwestie, stawały się przyczyną kolejnych nieporozumień, a w efekcie doprowadziły do tego, że K. U. zaczął manifestować swoje niezadowolenie poprzez rezygnację z posiłków przygotowywanych przez pozwanych oraz odrzucał składane przez nich propozycje pomocy. W takiej zaś sytuacji trudno było oczekiwać od pozwanych, aby wbrew jego woli, podejmowali stałe próby pomocy w formach nieakceptowanych przez jej adresata. Okoliczności sprawy wskazują bowiem, że powód takiej pomocy przestał oczekiwać, a nawet wręcz przed nią wzbraniał się. Obecnie trudno jest udzielić jednoznacznej odpowiedzi, czym było to powodowane, tym niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie wynikało to wyłącznie ze złej woli pozwanych.

Zwrócić również należy uwagę na to, że obecna kondycja (stan zdrowia) K. U. została ustalona m.in. w oparciu o jego własne zeznania. Powód sam wskazał, że nadal hoduje konie, prowadzi samochód i maszyny rolnicze, a także jakie czynności jest w stanie wykonać samodzielnie. Z pewnością brak jest więc podstaw do twierdzenia, że wymaga on stałej opieki. Sam zresztą zarzucane pozwanym niedostatki w zakresie wykonywania obowiązków umowy dożywocia identyfikował głównie w tym, że nie poświęcają mu oni tyle czasu i ile by sobie życzył. O ile więc w pełni zrozumiałym jest, że w związku z nieobecnością pozwanych w domu, doskwierać mu może brak towarzystwa innych osób, co wiąże się z uczuciem osamotnienia, czy wręcz braku zainteresowania jego osobą, to jednak tego typu odczucia nie mogą być przyczyną rozwiązania umowy dożywocia. Brak jest bowiem jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że zapewnienie ciągłego towarzystwa powodowi, wchodziło w skład obowiązków pozwanych wynikających z łączącej strony umowy. Także żaden z zapisów tej umowy, jak również ogólnie obowiązujących zasad współżycia społecznego nie nakłada na obdarowanych obowiązku stałego wyręczania dożywotnika we wszystkich czynnościach życia codziennego, zwłaszcza w sytuacji, gdy jest on osobą aktywną, mogącą np. samodzielnie podgrzać czy wręcz nawet przygotować posiłki, czy też zadbać o własną higienę i porządek w użytkowanych pomieszczeniach.

Podkreślić także należy, że podstawową przesłanką rozwiązania umowy dożywocia jest, podobnie jak przy żądaniu zamiany świadczeń objętych prawem dożywocia na rentę, niewłaściwy układ stosunków uniemożliwiający bezpośrednią styczność stron. Art. 913 § 2 k.c. zawiera jednak dodatkowe zastrzeżenie, że rozwiązanie umowy może nastąpić w wypadkach wyjątkowych. Ocena, czy zachodzi wyjątkowość przewidziana w tym przepisie, należy zawsze do sądu rozpoznającego sprawę o rozwiązanie dożywocia, który każdorazowo musi brać pod uwagę interesy obu stron. Sąd Najwyższy w wyroku z 9 kwietnia 1997 r. (III CKN 50/97, OSNC 1997/9/133) zajął wyraźne stanowisko, że cechą wspólną wszystkich zaszłości, jakie kwalifikują wypadek z art. 913 § 2 k.c. jako wyjątkowy, jest krzywdzenie dożywotnika.

W związku z tym w judykaturze utrwalił się pogląd, że taka wyjątkowa sytuacja zachodzi nawet wówczas, gdy pomiędzy obdarowanym a dożywotnikiem wytworzył się niewłaściwy układ stosunków (relacji osobistych), który uniemożliwia dalsze ich pozostawanie w bezpośredniej styczności. Zatem jedynie w zupełnie wyjątkowych wypadkach drastycznego, nacechowanego złą wolą, a przy tym mającego charakter powtarzającego się zachowania, zobowiązanego skierowanego przeciwko dożywotnikowi, można rozwiązać umowę dożywocia. W rozpoznawanej sprawie zasadnie Sąd I instancji uznał, że charakter wzajemnych relacji stron nie uzasadnia uwzględnienia roszczenia powoda. Słusznie przy tym zauważył, że w okolicznościach niniejszej sprawy brak jest po stronie pozwanych przejawów nagannego działania skierowanego przeciwko dożywotnikowi, chęci krzywdzenia go, agresji w stosunku do niego, czy też złej woli. Wprawdzie powód podnosił, że został dotkliwie pobity przez powodów, dołączając na dowód tego zaświadczenia lekarskie, tym niemniej dokumenty te jedynie wskazują na doznanie przez niego poszczególnych obrażeń. Na ich podstawie nie sposób jednak poczynić ustaleń, ani co do tego w jakich okolicznościach powstały, ani kto był ich sprawcą. W tych okolicznościach konstatacja Sądu Okręgowego, że powód nie wykazał istnienia przesłanej do odwołania umowy darowizny by pozwani, była w pełni prawidłowa.

Odnosząc się zaś do zaskarżonego przez obie strony rozstrzygnięcia o kosztach postępowania pierwszoinstancyjnego, przede wszystkim wyjaśnić należy, że zastosowany przez Sąd I instancji art. 98 k.p.c. statuuje dwie podstawowe zasady rozstrzygania o kosztach procesu: zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zgodnie z którą strona przegrywająca zobowiązana jest zwrócić swemu przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu (§ 1) oraz zasadę zwrotu jedynie kosztów niezbędnych i celowych, zobowiązującą stronę przegrywającą do zwrotu przeciwnikowi procesowemu tylko tych poniesionych faktycznie kosztów procesu, jakie były niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (§ 2 i 3 k.p.c.).

Do kosztów celowego dochodzenia praw i celowej obrony należą m.in. koszty reprezentacji strony przez wykwalifikowanego pełnomocnika procesowego, których wysokość winna być zgodna z treścią rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Zgodnie zaś z § 2 pkt 7) tego rozporządzenia przy wartości przedmiotu sporu, który w niniejszej sprawie wynosił 700.000 zł stawka minimalna wynagrodzenia adwokackiego winna być ustalona na kwotę 10.800 zł.

Podzielając zatem, co do zasady zarzuty zażalenia pozwanych, zgodzić się również należało z argumentami podnoszonymi w apelacji powoda, że charakter i okoliczności niniejszej sprawy przemawiały za zastosowaniem art. 102 k.p.c. W przepisie tym ustawodawca nie konkretyzując „wypadków szczególnie uzasadnionych”, pozostawił sądowi orzekającemu pewną swobodę w zasądzeniu zwrotu kosztów procesu, gdy zastosowanie wyrażonej w art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności za wynik procesu nie da się pogodzić z zasadami słuszności. W orzecznictwie przyjmuje się, że przyczynami uzasadniającymi zastosowanie art. 102 k.p.c. mogą być szczególne okoliczności dotyczące stanu majątkowego albo sytuacji życiowej strony przegrywającej sprawę, charakter żądania oraz przebieg postępowania. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w okolicznościach niniejszej sprawy, za zastosowaniem tego przepisu przemawiały zarówno charakter dochodzonego roszczenia, u którego podstaw leżało towarzyszące powodowi poczucie krzywdy i przeświadczenie o zasadności dochodzonych roszczeń, jak również sytuacja życiowa w jakiej znalazł się powód. Wobec tego pomimo zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwanych ich zażalenie nie mogło zostać uwzględnione, albowiem szczególny charakter rozpoznawanej sprawy przemawiał za obciążeniem powoda jedynie częścią kosztów poniesionych przez pozwanych.

Z tych wszystkich względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację i zażalenie (art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c.).

O kosztach postępowania za drugą instancję, Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o przepis art. 102 k.p.c. i art. 108 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda na rzecz pozwanych jedynie część poniesionych przez niego kosztów obrony (5.000 zł). Kierował się przy tym wyżej już przytoczonymi względami, wobec czego ich ponowne przytaczania wydaje się być zbędne.

(...)